

OPADA KAMPANIJNY KURZ

Takiego zainteresowania wyborcami nie było od lat. Frekwencja pokazuje, jak ważna była II tura wyborów prezydenckich dla elektoratu obu stron.

Niestety, często emocje brały górę i zamiast merytorycznej dyskusji na argumenty pojawiały się inwektywy, oszczerstwa i pogarda. A przecież demokracja powinna oznaczać szacunek również dla poglądów innych niż nasze.

Taką agresją wykazał się jeden z ostrzeszowskich radnych. Zamieszczane na jego Fb wulgarnie i pełne pogardy treści, nie uchodzą nikomu, a tym bardziej osobie piastującej funkcję radnego. Rynsztokowy poziom tych treści (zamieściliśmy je 8 lipca na

naszej stronie internetowej: www.czasostrzeszowski.pl) uwłacza godności każdego człowieka. Nie znaleźliśmy na żadnym z portali ani w żadnej dostępnej szerszemu ogółowi publikacji potępienia radnego przez Radę Miasta czy odcięcia się od tych wpisów przez władze Ostrzeszowa.

Za to ze stanowczością i w niemal błyskawicznym tempie burmistrz Ostrzeszowa za niewybredne wpisy na Twitterze potępił i zdymisjonował, z dobrze wypełnianej przez nią funkcji, dyrektor SP w Rojowie. Co ciekawe, i co wzbudza oburzenie części nauczycieli tejże szkoły, gabinet pani dyrektor został „zaplombowany”.

Kampania, jak mówią politycy, rządzi się swoimi prawami, powinna być mocna i silna w argumenty. To jednak nijak się ma do braku

szacunku dla drugiej strony, do pogardy, opluwania i szydzenia.

Do naszego powiatu przyjechali obaj kandydaci - Andrzej Duda do Mikstatu, a Rafał Trzaskowski - do Ostrzeszowa. W pierwszym przypadku na mikstackim rynku panowała gorąca

atmosfera, patriotyczna, coś w rodzaju festynu. Nie było okrzyków ubliżających drugiej stronie. Natomiast w Ostrzeszowie pełno było nieprzyjaznych, i uderzających w elektorat PiS hasła.

Dokończenie na str. 6.



ŚWIAT OGRODZEN

www.swiatogrodzen24.pl
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,
sobota: 8.00 - 13.00
tel. 665 981 750, 693 584 851

Ogrodzenia betonowe ♦
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦
furtki ♦ kojce ♦ wiaty ♦ garaże

SONDA

WYBORY

Rozm. i fot. Krzysztof Juszcak,
Zuzanna Bińska



Tadeusz Soból
kierowca

W drugiej turze wyborów nie brałem udziału, bo ani jeden kandydat, ani drugi mi nie pasował. Mam zastrzeżenia do prezydenta głównie o to, że nie ma swojego zdania, nie ma kręgosłupa. Skoro np. chciał przyznać te dwa miliardy na telewizję rządową, mógł to od razu uczynić, a nie zwlekać i pięć minut przed północą robić przedstawienie - że niby ma odsunąć Kurskiego.

Trzaskowski jest bardziej nowoczesny, bardziej młodzieżowy, widać, że młodzież za nim poszła... Ale nie podobają mi się jego poglądy na LGBT, na małżeństwa homoseksualne. To, że on na razie mówi, że nie zgodzi się na adopcję dzieci przez małżeństwa homoseksualne, to nic nie znaczy. Na pewno też byłby pod wpływem pewnych środowisk.

Dlatego żaden z nich mi nie pasował, nie byli „z mojej bajki”. W pierwszej turze głosowałem na kandydata Konfederacji.

Sama kampania była brudna, w internecie pełno hejtu i tego się już nie wypleni. Poza tym denerwowało mnie to, że w kampanię prezydenta Dudy angażował się rząd, również premier pokazał złe oblicze.

Polacy każdemu z kandydatów dali niemal tyle głosów - i tu widać to pięknie. W drugiej kadencji prezydent powinien rozpatrywać sprawy nie tylko po myśli rządu czy partii rządzącej, szczególnie, że naród jest tak podzielony.



Wojciech Franikowski
emeryt

Głosowałem na Andrzeja Dudę, tylko na Dudę, nawet nie chciałem na kogoś innego głosować. Po tych pięciu latach jestem przekonany, że to człowiek uczciwy, który dba o Polskę i o społeczeństwo. Nie mam do niego żadnych pretensji i w niczym mnie nie zawiódł. Kiedy w wieczór wyborczy ogłaszano częściowe wyniki i zwycięstwo nie było przesądzone, i tak byłem przekonany, że uczciwie podejście do spraw ludzkich, jakie prezentuje pan prezydent, przeważą i Andrzej Duda zwycięży.

Do Rafała Trzaskowskiego nie miałem przekonania, bo przecież jego formacja, gdy była u rządów, to nas okradała.

Jeśli chodzi o moje oczekiwania na drugą kadencję, za bardzo nie chciałbym czegośkolwiek narzucać, tym bardziej że widzę, jak się stara, żeby i starszym, i młodszym dobrze się żyło. Dalej trzeba pracować nad wizerunkiem Polski, żeby wszyscy zrozumieli, że idziemy we właściwym kierunku.

Co się tyczy podziałów, widać, że niektórzy nie mają pojęcia o uczciwości. Wpływ na te podziały mają też osoby, które celowo szcują na siebie Polaków. Jeśli takich działaczy nie będzie, to jest szansa na uspokojenie nastrojów, a nawet scalenie znacznej części narodu. Nie wszystkich, bo niektórym chodzi tylko o własny interes lub o rozrabianie.



Stella Szcześniak
studentka

Kampania była ostra, bo prezydent Duda powiedział, że LGBT to nie ludzie, lecz ideologia i z tego wybuchła afera, bo teraz coraz więcej osób identyfikuje się z tym, próbuje się ujawnić. A Polacy ciągle nie są tolerancyjni. Te spory też napędziły frekwencję, bo wielu młodych zebrało się, postanowiło głosować, by nie dopuścić do władzy jednego z kandydatów, lecz, niestety, wyszło jak wyszło...

Andrzej Duda obiecuje 500+, 13-tki..., a jaka będzie przyszłość kraju, gdy wszystko pójdzie na programy socjalne? Zamiast dawać pieniądze, trzeba by było dać szansę, aby ludzie sami mogli sobie pomóc. Dawanie ryby zamiast wędkę jest bez sensu. Zatem każdy z kandydatów reprezentował też inną wizję Polski - jeden bardziej gospodarczą, drugi socjalną.

Byli tacy, co zdecydowanie opowiadali się po którejś ze stron, ale inni wybierali mniejsze zło. Jest szansa na zniwelowanie podziałów w narodzie, ale dużo zależy od władz, które powinny dawać przykład młodym ludziom, jak się zachowywać, szanować tych, co wyglądają inaczej czy mają inną orientację seksualną. Rozumiem, że niektórzy, jak np. pan Korwin robią specjalnie szum wokół swej osoby. Internet stał się tą największą areną walki, bo dużo więcej osób korzysta z niego niż z telewizji. Na tym polu Trzaskowski zdecydowanie wygrywał, ale miał lżej, bo nie był prezydentem i jego błędy nie były tak dostrzegane. Był wprawdzie prezydentem Warszawy i gdy były te powodzie, jeździł po kraju... Była o to lekka afera, ale w sumie mu wybaczone, bo dostał duże poparcie w Warszawie i na Mazowszu. Wiem, że jest pomysł, by unieważnić wybory, bo były nieprawidłowości - zbierane są petycje... Też bym się pod taką petycją podpisał.



Robert Adamski
tapicer

Wynik wyborów oceniam bardzo dobrze. Cieszę się, że Andrzej Duda wygrał, co prawda przewaga nie jest wielka, ale się udało.

Nastąpił duży podział w narodzie, jest szansa na zgodę, ale wszyscy musimy się dogadać, rozgraniczyć między wyborami a życiem. Przecież nie będziemy na ulicy podchodzić do człowieka i pytać go, na kogo głosował. Trzeba wyciągnąć rękę na zgodę, o co apelował prezydent Duda, ale ta zgoda leży w psychice ludzi, a nie pochodzi z woli prezydenta. Sami musimy do tego dojrzeć.

Głosowałem na Andrzeja Dudę, bo po prostu był dobrym prezydentem, dawno takiego nie mieliśmy. Zrobił bardzo dużo dla Polaków, a na świecie podbudował wizerunek Polski. Wprawdzie programy socjalne mnie nic nie dały, ale uważam je za słuszne, bo pomagają wspierać rodziny. Prócz tego poprawił się nieco przyrost naturalny w naszym kraju. Sądzę, że gospodarka też nie ucierpiała z tego powodu.

Trzaskowski - wiadomo - należy do PO, a przecież pamiętamy, ile nakradli, kiedy byli przy władzy. Życzę Dudzie, by prowadził Polskę tak jak dotąd i żeby nie rządili nami ci, co tylko własne kieszenie potrafią napychać.



Zdzisław Kempa
emeryt

Przebieg kampanii był niespotykany emocjonalny, czasami nawet zbyt agresywny, a w internecie to już całkiem poniżej godności. Telewizja publiczna opowiadała się za Dudą, lecz inne stacje za Trzaskowskim, już nie mówiąc o internecie, gdzie niemal wyłącznie hejtowano A. Dudę. Przykre, że niektórzy nie potrafią okazać odrobiny szacunku prezydentowi Polski, nieważne, czy on się nazywa Duda czy Kwaśniewski. Najgorsze w tym wszystkim są wypowiedzi celebrytów, którzy żyją w innym świecie. Aktorzy, piosenkarze, piłkarze - jeśli już muszą zabierać głos, niech robią to w sposób kulturalny, inaczej zrażają do siebie część sympatyków, kibiców.

To były jedne z najważniejszych dla nas wyborów - decydowały, czy Polska będzie nadal chrześcijańska, czy demokracja zadziała obce nam ideologie. Zbliżamy się ku temu, że 2% społeczeństwa będzie dyktowało reszcie, co ma robić i jakie mieć poglądy. Mnie nie przeszkadza, że ktoś ma inne upodobania seksualne, ale jak obnaża się na ulicy, obraża katolików i profanuje święte dla nich sprawy, to nie można tego tolerować.

A wracając do samych wyborów - Trzaskowski kłamał, a ludzie w to wierzyli - jego jedynym programem było dokopać Kaczyńskiemu. Należę do tych, co pamiętają, jak rządziła Platforma - nic sobie nie robili z ludzi, a petycje wyrzucali do kosza. W tej chwili rząd słucha głosu narodu. Weźmy 500+ - mnie się nie należy, ale cieszę się, że nie ma biedy, dzieci chodzą ładnie ubrane, a o ponad tysiąc złotych wzrosły najniższe zarobki... Smuci, że w niektórych przypadkach ci, co najwięcej dostali, jeszcze podawali przeciw Dudzie. Cóż, takie prawo demokracji... Wiadomo, nikt nie jest doskonały, również Andrzej Duda, ale na tyle agresji po prostu nie zasłużył.

Jest podział w narodzie i tych rowów nie będzie łatwo zakopać. Prezydent już wyciągnął rękę do konkurenta, lecz ten gest nie został przyjęty.

Po koronawirusie będzie ciężko, ale wbrew trudnościom ta kadencja może być jeszcze lepsza dla A. Dudy, bo nie będzie ciążył na nim żaden partyjny balast. Pamiętajmy, że polityka jest grą i często politycy, chcąc osiągnąć sukces, tworzą w społeczeństwie sztuczne podziały. Gdy opadły już emocje - uśmiechnijmy się do siebie, porozmawiajmy o codziennych sprawach, a jeśli mamy odmienne zdanie, uszanujmy je. Szanujmy się, nie dzielmy na lepszych i gorszych, bo Polska jest jedna, to przecież nasz kraj.